

Nieznani, Marsz irlandzki

Słowa: Piotr Jancewicz

Muzyka: trad.

Kiedy szedłem w dół przez Holly Road, w głowie szumiał jeszcze tęgi grog,
Zobaczyłem jak zza rogu wnet mundurów rząd wyłania się.

Nim pojąłem, co się dzieje tu, na bruk posłał mnie żołnierski but,
Krzyknął sierżant: "Hej tam, bierzcie go! Teraz armia będzie matką twą."

"Ej, irlandzka świnió, szansę masz, by za Króla w walce życie dać.
Armatniego mięsa flocie trza, tam prowadzi teraz droga twa."

Bym zrozumiał, co powiedział mi, kolbą w łeb dostałem razy trzy
- "Zapamiętaj dobrze lekcję tą, tak ćwiczy Navy własność swą".

Minął miesiąc, potem drugi, hen, bat na plecach znaczył dzień za dniem.

W imię króla bił nas bosman drań, niejeden wtedy zdechł od ran.

Palił żar i siekł nas zimny deszcz, co dzień krew i pot mieszały się.

Do armaty przypisanys tu, armia domem Twoim aż po grób.

Śmierć kosiła nas jak łan, kiedy w wielkiej bitwy szliśmy tan,

Wielu chłopców dało życie swe, by król mógł spokojnie bawić się.

Płaczące matki wśród Irlandii wzgórz, synów wam nie odda Navy już,

Werbowników znowu wyśle król. Krew dla Anglii, dla nas śmierć i ból.

Przy brasach stoją chłopcy z Cork, na rei z Guilford rudy John,

I z Connambury kilku też przy kabestanie trudzi się.

Bracie, tu Irlandii kwiat marnuje młode lata,

Nie dla nich pięknych dziewcząt śpiew, kat prędszej ich wyswata.

Jeszcze raz, pijmy grog.

Za Irlandię w górę szkło!

Wspominam pierwszej bitwy dzień. Pamięta ten, kto przeżył.

Armatni dym wycisnął łzy, gdy wściekle wróg uderzył

I tylko bosman kazał nam nienawiść czuć do niego,

Zginęło wtedy chłopców stu, kapitan dopiął swego.

Jeszcze raz, pijmy grog.

Za Irlandię w górę szkło!

Lecz nadejdzie taki czas, że wyrównamy krzywdy swe

I zadrzy Anglia, i jej król, poleje się brytyjska krew.

Nie pójdzie zdychać żaden z nas dla nie wiadomo czego,

Niech Angol toczy wojnę swą, nam Bracie nic do tego!

Jeszcze raz, pijmy grog.

Za Irlandię w górę szkło!